

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Dariusz Chrapoński (spr) |
| Sędziowie: | SA Wiesława Namirska SA Olga Gornowicz-Owczarek |

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2020 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w G.

o ochronę praw autorskich i zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 4 lipca 2018 r., sygn. akt X GC 208/16

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w pkt 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.000 (osiem tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r., a w pozostałej części powództwo oddala;
- w pkt 2 w ten sposób, że znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty procesu;
- w pkt 3 w ten sposób, że nakazuje pobrać od powódki i od pozwanej kwot po 3.997,03 (trzy tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt siedem i 3/100) zł na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Wiesława Namirska SSA Dariusz Chrapoński SSA Olga Gornowicz-Owczarek

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa w P. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w G. kwoty 11.000 zł za naruszenie praw autorskich z ustawowymi odsetkami od wniesienia pozwu, nakazanie pozwanej zaniechania rozpowszechniania znaku graficznego logotyp „(...)” (dalej: (...)) oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Powódka wskazała, że stworzyła logotyp (...), do którego przysługując jej wyłączne prawa majątkowe, które narusza pozwana. Ponadto poniosła szkodę w wysokości 60.000 zł, wskazując, że mogłaby uzyskać kwotę 1.000 zł miesięcznie za udostępnienie utworu. W niniejszym procesie żąda dwukrotności tego wynagrodzenia za okres od marca 2013 r. do lutego 2014 r.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

Zarzuciła, że nie zlecała powódce wykonania znaku graficznego, nie mniej jednak udzieliła powódce zgody na posługiwanie się gotowym i rozpoznawalnym logotypem pozwanej. Wskazała, że stworzyła własny logotyp – (...) (dalej: (...)). Logotyp powódki nie ma charakteru twórczego, motyw został zaczerpnięty z (...) (...). Podała, że podmiotem uprawnionym z tytułu autorskich praw majątkowych jest Stowarzyszenie (...). Wskazała, że podana kwota wynagrodzenia za udostępnienie utworu jest rażąco wygórowana.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu w kwocie 3.777 zł, a nadto nakazał pobrać od niej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 7.994,06 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, że dnia 15 czerwca 2011 r. pomiędzy pozwaną i (...) Sp. z o.o. (poprzednikiem powódki) została zawarta umowa o współpracy w zakresie budowy wizerunku pozwanej i (...). Pozwana oświadczyła, iż jest uprawnioną do dysponowania znakiem słowno-graficznym i wyraziła zgodę na posługiwanie się przez powódkę logotypem (...) w zakresie wynikającym z umowy. Dnia 1 sierpnia 2011 r. pomiędzy pozwaną a J. P. i (...)P. wspólnikami spółki cywilnej (...) jako zleceniobiorcami została zawarta umowa o współpracy, na podstawie której zobowiązali się oni do wykonywania na rzecz pozwanej stałych usług m. in. w zakresie projektów graficznych. W umowie ustalono, że zleceniobiorcy przenoszą lub z chwilą wykonania utworu przeniosą na pozwaną całość autorskich praw majątkowych do wykonanych utworów będących przedmiotem zleceń. Ustalono, że autorskie prawa majątkowe przechodzą po odbiorze zlecenia z chwilą zapłaty za nie wynagrodzenia. Dnia 21 października 2011 r. pomiędzy spółką cywilną (...) jako twórcą a powódką została zawarta umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych do projektu znaku graficznego „(...)” za wynagrodzeniem w wysokości 50 zł. (...) nawiązywał do orła i jego barw i został on opracowany w celu promocji (...). Był wykorzystywany w każdym miejscu, w którym powódka prowadziła działalność na rzecz pozwanej, tj. na gadżetach klubowych, plakietkach klubowych, na stadionie, na wejściówkach do strefy VIP. (...) nie powstał z gotowych elementów dostępnych w programach graficznych. Jego stworzenie wymagało wkładu intelektualnego i stanowił on opracowanie indywidualne, charakteryzujące się wyjątkowością. Logotyp (...) był wykorzystywany do dnia 11 marca 2013 r. m. in. na biletach, banerach, zaproszeniach. Tego dnia pozwana złożyła powódce oświadczenie o rozwiązaniu umowy z dnia 15 czerwca 2011 r. na podstawie § 7 ust. 2 punkt c tej ze skutkiem natychmiastowym, wskazując na naruszenia umowy. Powódka zakwestionowała istnienie podstaw rozwiązania umowy w tym trybie. Po dacie oświadczenia o rozwiązaniu umowy pozwana nie wnosiła o udzielenie jej licencji na korzystanie z logotypu (...). Również J. P. nie zwracał się do powódki o wyrażenie zgody na używanie tego logotypu przez pozwaną. Dnia 27 maja 2013 r. pozwana zleciła zleceniobiorcom wykonanie nowego logotypu (...), aktualizację logotypu (...) i (...) oraz opracowanie projektów graficznych logotypu (...), (...). Usługa została zrealizowana dnia 26 czerwca 2013 r. Nowy logotyp – (...) jest używany jako logo (...). Jego kolorystyka odnosi się do barw klubowych pozwanej. Powódka nie wiedziała o opracowaniu nowego logotypu. Powódka wzywała pozwaną do zapłaty 1.029.900 zł z tytułu szkody powstałej na skutek rozwiązania umowy, na którą składała się kwota utraconych zysków ze sprzedaży biletów i pakietów partnerskich oraz odszkodowanie za naruszenie autorskich praw majątkowych do projektu znaku graficznego „(...)”. Pozwana po dniu 11 marca 2013 r. nie posługiwała się logotypem opracowanym na

zlecenie powódki. Bilety przez dwa miesiące były sprzedawane bez żadnego logotypu, a na parkingu nie było logotypu (...). Po opracowaniu nowego logotypu (...) pozwana używała tego logotypu – (...). Rynkowa wartość miesięcznej opłaty licencyjnej za korzystanie z logotypu (...) na luty 2013 r. wynosiłaby 726,64 zł. Aktualnie jej wysokość, obliczona na podstawie oszacowanych w przybliżeniu przychodów ze składek członkowskich (...) wynosi 1.433,51 zł miesięcznie.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powódka oba roszczenia wywodziła z przysługujących jej autorskich praw majątkowych do logotypu „(...)”, przeniesionych na nią na podstawie umowy z dnia 21 października 2011 r. Logotyp uzyska ochronę prawa autorskiego, jeśli będzie można uznać go za utwór – przedmiot prawa autorskiego. Zgodnie z art. 79 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Tj. Dz. U. z 2019 r., poz. 1231 ze zm., dalej: pr. aut.) uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa zaniechania naruszenia oraz naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Przedmiotem prawa autorskiego jest tylko taki przejaw działalności twórczej człowieka, który ma charakter twórczy i indywidualny oraz jest ustalony w jakiegokolwiek postaci. Logotyp „(...)” spełnia te wszystkie warunki, a zatem stanowi utwór w rozumieniu prawa autorskiego. Bez znaczenia dla uzyskania ochrony przez prawo autorskie jest jego wartość oraz nakład i charakter pracy twórczej. Nie ma również znaczenia wysokość wynagrodzenia za przeniesienie autorskich praw majątkowych. Pomimo uznania logotypu „(...)” za utwór w rozumieniu prawa autorskiego powódce nie przysługiwały dochodzone w niniejszym procesie roszczenia, bowiem nie wykazała, aby zostały na nią przeniesione autorskie prawa majątkowe do tego utworu. Właścicielem praw autorskich jest twórca dzieła., tj. osoba, która wniosła wkład twórczy do utworu, czyli stworzyła dzieło w rozumieniu prawa autorskiego. Powódka wywodziła przeniesienie na nią autorskich praw majątkowych z umowy z dnia 21 października 2011 r. zawartej ze spółką cywilną (...) – określoną w umowie jako twórcą. W treści umowy nie zostały wskazane imiona i nazwiska wspólników tej spółki. Co więcej została wskazana siedziba spółki, a nie miejsca zamieszkania jej wspólników, a ponadto nr NIP i REGON spółki cywilnej. Także podpis na umowie nie jest czytelny, a zatem nie można wskazać kto w imieniu spółki cywilnej go złożył. Ponadto na umowie widnieje jedynie pieczętka o treści „(...) s.c.”, która nie identyfikuje osoby, która ją podpisała w imieniu tej spółki cywilnej. Brak osobowości prawnej powoduje, iż spółka cywilna nie może przenieść autorskich praw majątkowych. Majątek wspólników spółki cywilnej objęty jest współwłasnością łączną i oznacza to że prawa majątkowe – które wchodzi w skład tego majątku – przysługują łącznie wszystkim wspólnikom, bez ułamkowego określania wysokości udziałów, a co za tym idzie bez możliwości sprzedaży przez wspólnika części tego majątku czy podziału tego majątku w czasie trwania spółki. Zgodnie z art. 9 ust. 1 pr. aut. współtwórcom przysługuje prawo autorskie wspólnie natomiast w ust. 5 precyzuje się, że do autorskich praw majątkowych przysługujących współtwórcom stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego o współwłasności w częściach ułamkowych. Oznacza to tyle, że co do autorskich praw majątkowych można wydzielić konkretne udziały współwłaścicieli w tych prawach. Z umowy z dnia 21 października 2011 r. zawartej ze spółką cywilną (...) nie wynika kto jest twórcą – a konkretnie które ze wspólników spółki cywilnej, czy też wszyscy wspólnicy. Ponadto w umowie o przeniesienie praw do logotypu nie znalazło się oświadczenie twórcy, że wykonał on swoje dzieło samodzielnie, a prawa osobiste i majątkowe do znaku graficznego nie są w żaden sposób ograniczone lub obciążone prawami osób trzecich oraz że dzieło nie narusza praw osób trzecich. Do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu ma wyłączne prawo twórca. Zasada ta odnosi się także do wspólników spółki cywilnej. Sam fakt istnienia spółki cywilnej - a także odnosząca się do jej wspólników zasada współwłasności łącznej wszelkich korzyści osiągniętych w trakcie trwania spółki nie przesądza o wspólności praw autorskich. Fakt ten wiąże się z charakterystyczną cechą praw autorskich, które co do zasady pozostają przy twórcy. Wyłączenie tej zasady wymagałoby wyraźnego postanowienia w umowie spółki. Wspólnicy zobowiązani są do dążenia do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony (art. 860 § 1 k.c.). Stworzony w czasie trwania spółki cywilnej logotyp służył osiągnięciu wspólnego celu gospodarczego. Nie oznacza to jednak aby prawa autorskie przysługiwały wspólnikom tejże spółki łącznie. Powódka także nie wykazała ani nie zgłosiła wniosków dowodowych na okoliczność który ze wspólników jest faktycznie autorem opracowanego logotypu. Utwór może być wytworem jednej lub wielu osób, a prawo do utworu może przysługiwać wspólnie kilku osobom. Dla zakwalifikowania wspólnego działania jako współtwórczości decyduje m.in. wola twórców, nie mniej jednak istniejące

między twórcami porozumienie w tym zakresie nie decyduje ostatecznie o istnieniu utworu wspólnego. Zasadnicze znaczenie ma bowiem wkład każdego ze współtwórców w prace nad utworem. Za twórcę może być przyjęta tylko ta osoba, której działalność o indywidualnym charakterze znajduje swe odbicie w utworze. Twórcą jest zawsze osoba fizyczna, a nie spółka cywilna, a w umowie z dnia 21 października 2011 r. wskazano, że twórcą jest spółka cywilna (...) i tak określony twórca przeniósł na powódkę. Konkludując Sąd Okręgowy uznał, że z uwagi na brak wykazania przez powódkę przeniesienia na nią autorskich praw majątkowych do logotypu (...) nie przysługiwała jej ochrona autorskich praw majątkowych, w sposób wskazany w art. 79 ust. 1 pkt 1 pr. aut.

Poza brakiem wykazania przeniesienia na powódkę autorskich praw majątkowych do logotypu (...) żądanie to było niezasadne także z innych przyczyn. Roszczenie o zaniechanie naruszeń oparte na normie art. 79 ust. 1 pkt 1 pr. aut. może być tylko wówczas skutecznie dochodzone gdy na datę zamknięcia rozprawy trwa stan naruszenia prawa autorskiego albo też gdy wprowadzie już nie ma on już miejsca lecz istnieje rzeczywista możliwość powtórnego podjęcia działań zmierzających do jego naruszenia, ewentualnie gdy powód dowiedzie, że potencjalny naruszciciel czyni przygotowania do niedozwolonych działań, które będą prowadziły do przyszłego naruszenia takich praw. Powódka nie wykazała, aby na datę zamknięcia rozprawy trwał stan naruszenia. Żaden z dowodów nie wykazywał, iż pozwana nadal korzystała z logotypu (...) opracowanego na podstawie umowy z dnia 21 października 2011 r. Powódka twierdziła, że po tej dacie pozwana używa zmodyfikowanego logotypu, a modyfikacja ta polega na odcięciu dolnej części wizerunku orła i zamianie słów. Porównując oba logotypy Sąd pierwszej instancji wskazał, że logotyp używany przez pozwaną nie jest plagiatem. Prawo autorskie chroni każdy przejaw twórczej i indywidualnej działalności człowieka. Nie chroni jednak idei i pomysłów, gdyż chronione może być oryginalne ujęcie wyrażone w konkretnym utworze. Dozwolone jest zatem kopiowanie stylu, techniki, pomysłu czy ogólnej idei utworu we własnym oryginalnym utworze. Konsekwencją może być wyraźne podobieństwo utworów. Nie musi to jednak oznaczać, że doszło do plagiatu. W obu logotypach dominują w nich znaki słowne (napisy), a nie znak graficzny. Napisy te różnią się nie tylko samymi słowami, ale także ich kolorystyką i układem. Ponadto znaki graficzne nie są tożsame. Oba przedstawiają zarys głowy orła, a zatem trudno wymagać znacznej różnicy pomiędzy nimi. Niemniej, mając na uwadze dominujący charakter napisu, na który zwraca się uwagę w pierwszej kolejności, należy wskazać, iż sam znak graficzny nie może przesądzać o znacznym podobieństwie tych logotypów. Niezależnie od tego, pozwana wykazała, że na nią prawa autorskie do logotypu, który używa po dniu 11 marca 2013 r. zostały przeniesione przez J. P., co wynika zarówno z treści umowy z dnia 1 sierpnia 2011 r. oraz z treści faktury VAT nr (...), w której został on wskazany jako osoba fizyczna. W przypadku ewentualnego naruszenia praw osób trzecich do logotypu odpowiada – co do zasady – twórca logotypu, a więc grafik a nie przedsiębiorca, który zdecydował się wprowadzić do obrotu logotyp. Zasada ta obowiązuje również wtedy, gdy grafik wykonuje projekt wedle wytycznych klienta. Tym samym to nie pozwana, w przypadku wykazania przysługiwania powódce autorskich praw majątkowych oraz naruszenia praw autorskich powódki, powinna być pozwana.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że wysokość żądanego przez powódkę wynagrodzenia za korzystanie z utworu była uzasadniona co znalazło potwierdzenie w materiale procesowym sprawy. Nie mogło to wszakże przekładać się na zasadność powództwa w świetle wcześniejszych wywodów.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji powódka zarzuciła:

1. sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez błędne ustalenie, że umowa z dnia 21 października 2011 r.: została zawarta przez powódkę ze spółką cywilną; że nie znalazło się w niej oświadczenie twórcy, iż wykonał dzieło samodzielnie, a prawa majątkowe i osobiste do znaku graficznego nie są w żaden sposób ograniczone; że nie można zidentyfikować osoby, z którą powódka zawarła tę umowę; a nadto, że pozwana po dniu 11 marca 2013 r. nie posługiwała się logotypem powódki oraz iż pozwana w dniu 27 marca 2013 r. zleciła J. P. i H.P. wykonanie nowego logotypu;
2. naruszenie prawa procesowego:

- art. 229 w zw. z art. 230 i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak uwzględnienia faktu przyznania przez pozwaną, że twórcą obu logotypów był J. P.;
- art. 231 k.p.c. poprzez brak ustalenia autorstwa logotypu (...) w sytuacji, gdy wniosek w tym zakresie można było wyprowadzić z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie;
- art. 232 zdanie drugie w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność podobieństw pomiędzy logotypem (...) a logotypem (...);
- art. 233 § 1 k.p.c. co do ustaleń w zakresie przeniesienia praw autorskich do logotypu (...) oraz autorstwa obu logotypów;
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego wyjaśnienia podstaw prawnych dla rozstrzygnięcia w zakresie legitymacji biernej pozwanej oraz oceny prawnej logotypu wykorzystywanego przez pozwaną;

3. naruszenie prawa materialnego:

- art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni umowy z dnia 21 października 2011 r. w przyjęcie, że nie przeniosła ona na powódkę praw autorskich do logotypu (...);
- art. 79 ust. 1 pr. aut. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że w przypadku rozpowszechniania plagiatu, odpowiedzialności z tytułem naruszenia autorskich praw majątkowych do utworu nie podlega rozpowszechniający ten plagiat, lecz jedynie osoba, która go stworzyła;
- art. 2 ust. 1, art. 2 ust. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 pr. aut. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że logotyp wykorzystywany przez pozwaną stanowi rodzaj utworu samoistnego bądź niesamoistnego w rozumieniu prawa autorskiego, skutkującą przyjęcie, że wykorzystywanie przez pozwanego logotypu (...) nie narusza autorskich praw majątkowych powódki.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa całości oraz zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo uzasadniona.

Dla przejrzystości dalszych wywodów wypada na wstępie określić ramy niniejszego sporu z uwagi na jego wielowątkowy charakter. W pierwszej kolejności należało ustalić, czy (...) jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na postawione tutaj pytanie oceny wymagało, czy powódka nabyła prawa do tego logotypu, gdyż jest to warunkiem istnienia jej legitymacji czynnej w przedmiotowym postępowaniu. Ustalenie czynnej legitymacji powódki z kolei prokurowało potrzebę dokonania oceny, czy posługiwanie się przez pozwaną logotypem (...) narusza prawa autorskie majątkowe do logotypu (...). Na końcu – w razie uznania za zasadne naruszeń tych praw – sprawa podlegała ocenie pod kątem zasadności sformułowanych przez powódkę roszczeń procesowych. Nakreślone tutaj cztery zagadnienia wymagają odrębnego omówienia zarówno pod kątem zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 pr. aut. przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Za przedmiot prawa autorskiego uznaje się tylko taki przejaw ludzkiej aktywności, który choćby w minimalnym stopniu odróżnia się od innych rezultatów takiego samego działania. Przedmiot zatem praw

autorskich posiada cechę nowości (oryginalności), której stopień nie ma zasadniczego znaczenia. Warunkiem uznania określonego rezultatu za utwór w ujęciu cytowanego powyżej przepisu jest samodzielne stworzenie przez jego twórcę oznaczonego bytu niematerialnego utrwalonego w dowolny sposób. Jednocześnie wypada zaznaczyć, że nie każdy przejaw działalności twórczej może być uznany za utwór, a jedynie tylko taki przejaw, który posiada cechę go indywidualizującą. Indywidualny charakter utworu występuje, gdy jest w nim odcisnięte osobiste piętno twórcy, w taki sposób, że jest on niepowtarzalny.

Powyższe wywody wymagały przełożenia na grunt niniejszej sprawy pod kątem, czy (...) jest otworem w rozumieniu prawa autorskiego. Wynikało to ze stanowiska pozwanej, która w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji kontestowała taki przymiot tego logo. Nadto pozwana podnosiła, że w umowie z dnia 15 czerwca 2011 r. wyraziła zgodę na posługiwanie się przez powódkę logotypem (...)S.A. celem realizacji umowy i jak można przyjąć z kontekstu tego stanowiska chodziło o to, że (...) był powieleniem tego logotypu. W trakcie przewodu Sąd pierwszej instancji postanowieniem z dnia 8 marca 2017 r. dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczność, czy wizerunek orła w logo (...) został wykonany przy użyciu graficznych programów komputerowych umożliwiających jego opracowanie bez wnoszenia żadnego wkładu intelektualnego ze strony wykonującej go osoby, czy stanowi gotowy wzór (rysunek) dostępny w programie graficznym, czy składa się z połączenia gotowych elementów dostępnych w programie graficznym, czy też jest wynikiem indywidualnego opracowania. Opinię pisemną sporządził w dniu 8 maja 2017 r. biegły dr hab. D. K. stwierdzając, że z punktu widzenia projektowania graficznego nie można rozpatrywać w kategoriach praw autorskich jedynie części logotypu, gdyż przedmiotem prawa autorskiego może być bowiem logotyp jako całość, a nie jego fragment. Cały natomiast logotyp (...) należy traktować jako utwór indywidualny, podlegający ochronie z art. 1 ust. 1 pr. aut. Co prawda w ocenie biegłego jakość tego logotypu zdecydowanie odbiega od najlepszych standardów projektowania tego typu produktów, nie mniej jednak nie dyskwalifikuje to go jako utworu, który nawiązuje wyraźnie do kolorystyki i symboliki stosowanej w identyfikacji wizualnej (...). Odpowiadając na zarzuty pozwanej biegły w pisemnej opinii uzupełniającej z dnia 7 lipca 2017 r. stwierdził, że nawet gdyby logotyp powstał z gotowych elementów, to nie jest to możliwe bez wkładu intelektualnego twórcy i z tego powodu stanowi indywidualne opracowanie, podlegające ochronie prawa autorskiego.

W rezultacie takiej treści opinii Sąd pierwszej instancji uznał logo (...) za utwór w rozumieniu prawa autorskiego i taką ocenę należy podzielić, tym bardziej, że na etapie postępowania apelacyjnego – sądząc z kontekstu stanowiska pozwanej zawartego w odpowiedzi na apelację – kwestia ta nie jest już sporna. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w pełni zasługują na podzielenie wnioski biegłego, gdyż przyjęte zostało, że logotyp (...) posiada cechy indywidualizujące, mimo, że jak stwierdził biegły nawiązuje on do logotypu (...). Dalsze rozwijanie opinii w kierunku podobieństw logo (...) do logo (...), czy logotypu (...), na co wskazuje pozwana w piśmie procesowym z dnia 5 czerwca 2017 r. pozostawało w takiej sytuacji bez znaczenia dla oceny, czy (...) jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego. Na marginesie można dodać, że na przeszkodzie przyjęciu opinii biegłego D. K. za wiarygodną nie stał fakt, że wypowiedział się on nie tylko co do znaku graficznego zawartego w logotypie, ale do całości tego dzieła. W istocie bowiem teza dowodowa Sądu Okręgowego z dnia 8 marca 2017 r. zmierzała do zasięgnięcia opinii na okoliczność, czy logo (...) jest wytworem indywidualnym, zasługującym na ochronę wynikającą z prawa autorskiego. Sporządzona przez biegłego opinia jest dla oceny tej kwestii w pełni miarodajna.

Przechodząc do drugiego z poruszanych zagadnień na początku winno się zwrócić uwagę na okoliczności bezsporne związane z autorstwem utworu (...) i (...). W toku procesu pozwana przyznała, że twórcą obu logotypów był J. P., który prowadził agencję reklamową współpracującą z pozwaną, a później również i powódką. Pozwana współpracowała z nim zarówno przed zawarciem umowy z powódką, jak i po rozwiązaniu z nią umowy. Jest również rzeczą bezsporną, że to w wyniku zawarcia z pozwaną umowy, powódka nawiązała współpracę z J. P.. W końcu również poza sporem pozostaje, że logotyp (...) został stworzony na potrzeby realizacji przez powódkę umowy z dnia 15 czerwca 2011 r. Równoległe jednocześnie funkcjonował logotyp (...), którego geneza wywodzi się od działalności Stowarzyszenia (...)z lat 60-tych ubiegłego wieku. Z tego logu wyłącznie korzystała pozwana na potrzeby działalności statutowej. Okoliczności te pominął Sąd Okręgowy niezasadnie przyjmując, że nie mają one znaczenia dla sprawy. Tymczasem jest zgoła odmiennie, gdyż przede wszystkim nakreślone tutaj fakty rozwiązują kwestię autorstwa obu logotypów,

a w szczególności logo (...). Okoliczność ta równocześnie rzutuje na skuteczność przeniesienia na powódkę praw majątkowych na mocy umowy z dnia 21 października 2011 r., o czym będzie mowa poniżej.

Rozstrzygnięcie kwestii autorska logotypu (...) powoduje konieczność oceny skuteczności zawarcia umowy przenoszącej prawa majątkowe autorskie do tego utworu na mocy umowy z dnia 21 października 2011 r. Umowa ta została zawarta pomiędzy powódką a twórcą, poprzez którego określono spółkę cywilną (...). Jest rzeczą bezsporną, że jej współnikami byli J. P. i H. P.. Z nimi też pozwana zawarła w dniu 1 sierpnia 2011 r. umowę, której przedmiotem było wykonywanie szeroko pojętych działań marketingowych. Na obu umowach ze strony powyższej spółki cywilnej znajduje się ten sam podpis – J. P. i ta okoliczność nie jest także sporna w sprawie. Umów tych nie podpisywała natomiast H.P.. Tytułem wynagrodzenia za przeniesienie praw do logo na mocy umowy z dnia 21 października 2011 r. J. P. – jako właściciel (...). wystawił w dniu 26 października 2011 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę brutto 61,50 zł. Również i na tym dokumencie znajduje się wyłącznie jego podpis.

Jak stanowi art. 8 ust. 1 pr. aut. prawo autorskie przysługuje twórcy, którą jest osoba fizyczna. Na podstawie art. 9 ust. 1 pr. aut. prawo autorskie do określonego utworu może przysługiwać kilku osobom – współautorom. Przesłanką uznania określonych osób za współtwórców utworu jest nie tyle umowa pomiędzy nimi ustalająca, że są współtwórcami, a wniesienie przez każdego z nich wkładu twórczego w celu osiągnięcia zamierzonego przez nich rezultatu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1981 r., I CR 447/80 i z dnia 19 lipca 1972 r., II CR 575/71, OSNCP 1973, nr 4, poz. 67). Dodać wypada, że każdy z wkładów współtwórców musi spełniać przesłankę twórczości, którego nie można utożsamiać z samym wykonawstwem, czy współdziałaniem przy tworzeniu utworu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 września 1973 r., III CRN 420/72 i z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 391/02, OSNC 2004, nr 12, poz. 203). Na gruncie spółki cywilnej okoliczność, że twórca utworu jest współnikiem takiej spółki oraz, że stworzył określone dzieło w ramach działalności takiej spółki, które kwalifikuje się jako utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza, że pozostali współnicy są współautorami w rozumieniu art. 9 ust. 1 pr. aut. Bezzałamkowa współwłasność praw współników nabytych w trakcie trwania spółki cywilnej nie przekłada się na współautorstwo, czy też szerzej – na współwłasność praw do utworu prawa autorskiego. O tym, komu te prawa przysługują rozstrzygają przepisy art. 8 i 9 pr. aut. Ponad wszelką wątpliwość H. P. nie przysługiwały prawa autorskie do utworu w postaci logotypu (...), gdyż nie była jego współtwórcą. Brak też było jakichkolwiek podstaw do uznania, że J. P. przeniósł prawa majątkowe do tego utworu na rzecz H. P., a w każdym razie pozwana takiej okoliczności nie podnosiła. W rezultacie jedynie J. P. był uprawniony do przeniesienia praw majątkowych do tego utworu na powódkę. Umowę przenoszącą prawa majątkowe zawartą w dniu 21 października 2011 r. podpisał wyłącznie J. P. – jako twórca, a tym samym dysponent tych praw. Okoliczność, że jako twórcę utworu wskazano spółkę cywilną (...) nie czyni takiej umowy ad hoc nieskuteczną w zakresie skutków przeniesienia praw majątkowych z niej wynikających. Taką umowę należało poddać na podstawie art. 65 § 1 i 2 k.c. wykładni w zakresie dotyczącym, czy została ona podpisana przez twórcę utworu, tj. osobę uprawnioną do dysponowania majątkowymi prawami autorskimi. Wykładnia tej umowy, a także całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wskazuje, że umowę w dniu 21 października 2011 r. zawarł twórca logotypu (...), który go stworzył w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej w formie spółki cywilnej (...) wraz z H.P.. Jest to wystarczające do uznania skuteczności zawarcia takiej umowy, mimo, że z jej części wstępnej wynika, iż twórcą utworu jest spółka cywilna. Dla identyfikacji strony określonej umowy nie ma zasadniczego znaczenia jej formalne oznaczenie, a liczy się rzeczywiste jej ustalenie, czemu mogą służyć zabiegi związanej z interpretacją określonych postanowień kontraktowych na podstawie reguł wykładni zawartych w art. 65 k.c. Na marginesie można dodać, że umowa z dnia 21 października 2011 r. spełnia wszystkie obligatoryjne wymogi co do formy i treści wynikające z art. 41 i art. 53 pr. aut. W konsekwencji przeniosła ona na powódkę całość praw majątkowych do logotypu (...) (§ 2 ust. 1).

W świetle treści tej umowy nie można podzielić również zarzutów pozwanej, że nie jest ona skuteczna, albowiem nie precyzuje utworu, będącego przedmiotem umowy, gdyż jej zdaniem wadliwie został określony załącznik do niej. Otóż § 2 ust. 1 mówi o przeniesieniu całości praw majątkowych do dzieła wymienionego w § 1 ust. 1. Z kolei ten zapis umowy stanowi, że twórca jest autorem dzieła w postaci projektu znaku graficznego „(...) stanowiącego załącznik do tej umowy. Podniesione przez pozwaną zarzuty miałyby znaczenie jedynie w przypadku, gdyby istniała wątpliwość

interpretacyjna co do przedmiotu umowy. Tak wszakże nie jest, gdyż pozwanej jest wiadomym co to jest logotyp (...) i jak on wygląda i do realizacji jakich celów on służył. Tym samym nie ma żadnych wątpliwości interpretacyjnych, co do tego jaki logotyp był objęty tą umową.

Mając na względzie powyższe okoliczności uzasadnione były zarzuty naruszenia prawa procesowego – co do nieprawidłowości w ustaleniach faktycznych odnoszących się do kwestii skuteczności zawarcia umowy z dnia 21 października 2011 r. oraz naruszenia prawa materialnego – art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez wadliwą jej wykładnię – w odniesieniu do skutku prawnego przeniesienia na powódkę praw majątkowych określonych w § 1 ust. 1 i § 2 ust. 1.

Kolejnym wątkiem sprawy jest dokonanie oceny, czy korzystanie przez pozwaną z logotypu (...) narusza prawa majątkowe powódki do logotypu (...), którego autorem, jak to już wielokrotnie wspomniano wcześniej był J. P.. Ponad wszelką wątpliwość do przeniesienia praw majątkowych do logotypu (...) nie doszło w dniu 1 sierpnia 2011 r., tj. w dacie zawarcia pomiędzy pozwaną a J. P. i H. P. współnikami spółki cywilnej (...) szeroko pojętej umowy marketingowej. Przyjmujący zlecenie w jej ramach byli zobowiązani m. in. do wykonywania projektów linii graficznych dla produktów oferowanych przez pozwaną oraz do wykonywania projektów materiałów reklamowych (§ 2). Strony ustaliły, że zleceniobiorca przenosi, lub z chwilą wykonania utworu przeniesie na pozwaną całość praw majątkowych do utworów będących przedmiotem zleceń (§ 5 ust. 2). Przechodziły one na własność pozwanej po odbiorze danego zlecenia z chwilą zapłaty wynagrodzenia (§ 5 ust. 6). Jest rzeczą niesporną, że w dacie zawarcia tej umowy J. P. nie stworzył jeszcze logotypu (...). Nastąpiło to na mocy zlecenia pozwanej nr (...) z dnia 27 maja 2013 r. Według jego treści adresatem zlecenia był J. P., z tym że miał on je wykonać nie w ramach spółki cywilnej (...), ale jako odrębny przedsiębiorca działający pod taką samą nazwą. Zlecenie to obejmowało m. in. aktualizację nowego logo (...) i projektów graficznych logo (...), (...) i (...). J. P. stworzył projekt logotypu (...), którego wygląd, jak i treść jest bezsporna i w dniu 26 czerwca 2013 r. wystawił pozwanej fakturę VAT nr (...) r. tytułem wynagrodzenia z tego tytułu. Nie jest znana data uregulowania przez pozwaną wynagrodzenia twórcy projektu. Założyć można jednak, że nastąpiło to w dacie oznaczonej w fakturze jako termin zapłaty, tj. dnia 10 lipca 2013 r. Nie mniej jednak uprawnionym jest także założenie – z uwagi na treść korespondencji mailowej – że pozwana od czerwca 2013 r. korzystała z tego logotypu. Wniosek taki również wynika z przeprowadzonych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadków.

Sąd pierwszej instancji uznał, że logotyp (...) różni się od logotypu (...), nie stanowiąc jego plagiatu z uwagi na brak tożsamości znaków graficznych oraz napisów słownych, które odbiegają od siebie kolorystyką i układem. Można stanowczo przyjąć, że oba logotypy nie są identyczne, ale to nie przesądza jeszcze, że logo (...) nie jest plagiatem logo (...). Dokonanie tej oceny powinno zostać dokonane przede wszystkim w oparciu o art. 2 pr. aut. Na gruncie tego przepisu można wyróżnić trzy kategorie utworów: utwory w pełni samoistne, nie inspirowane cudzym dziełem, utwory samoistne ale inspirowane cudzym dziełem oraz utwory niesamoistne, w tym opracowania. Utwory w pełni samoistne, nie inspirowane to takie, które wprawdzie nie powstają w próżni intelektualnej, co oznacza, że ich autor czerpie z dotychczasowego dorobku naukowego bądź artystycznego, ale wprost nie nawiązuje do żadnego konkretnego dzieła. Z kolei utwory samoistne, ale inspirowane, to takie dzieła, które powstały w wyniku pobudki dostarczonej przez inny utwór, przy czym związek ich z cudzym utworem może się przejawiać silniej lub słabiej, ale musi być dostrzegalny. Wreszcie tzw. opracowania pozostają w tak swoistym związku przynajmniej z niektórymi elementami utworu wcześniejszego, że ich rozpowszechnianie zawsze wkracza w sferę osobistych i majątkowych praw twórcy utworu pierwotnego. Na podstawie art. 2 ust. 2 pr. aut. rozporządzenie i korzystanie z opracowania zależy od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., II CKN 1289/00, OSNC 2004, nr 3, poz. 44). Z kolei za plagiat poczytywać można przypadek wykorzystania elementów cudzego utworu w takim stopniu, że brak jest twórczej działalności plagiatora, o to w konsekwencji prowadzi do braku cech oryginalności takiego dzieła. W orzecznictwie przyjmuje się, że plagiat może mieć charakter jawny, ukryty lub częściowy. W pierwszym przypadku polega on na przyjęciu cudzego utworu w całości lub części – jako swojego. Drugi ma miejsce, gdy następuje przeróbka cudzego utworu podawana za utwór własny, a częściowy dotyczy sytuacji wykorzystania tylko niektórych części partii utworu cudzego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1983 r., I CR 92/83).

Sedno sprawy polega na ocenie, czy cechy odróżniające logotyp (...) od logotypu (...) mają charakter indywidualny i twórczy, albowiem gdyby tak było, to zasługiwałby on na samodzielną ochronę prawną. Zdaniem Sądu Apelacyjnego podobieństwo obu utworów jest tak jawnie widoczne z perspektywy postrzegania postronnej osoby, że w zasadzie łatwiej byłoby stwierdzić jakie są ich cechy wspólne niż różnice. Podstawowe podobieństwo sprowadza się do użytego w nich motywu orła, który ma ten sam profilowany kształt w niebieskim kolorze. Jedyną różnicą jest taka, że w logo (...) usunięto jego dolną, zawijaną część – licząc od miejsca, gdzie w logo (...) odchodziła ona od wizerunku orła. W pozostałym zakresie do logo (...) przejęto elementy twórcze grafiki orła z logo (...). Dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego błędne jest stanowisko pozwanej, że logo przez nią używane jest wytworem indywidualnego i twórczego ujęcia motywu orła. Mimo wprowadzonych zmian graficznych do logo (...) nie można stwierdzić istotnych różnic pomiędzy nim a logo (...). Wzajemne relacje pomiędzy tymi utworami są w tym zakresie tak silne, że można poczynić wniosek, że logotyp (...) jest częściowym plagiatem logotypu (...). Dla rozróżnienia obu utworów nie ma znaczenia warstwa słowna, gdyż plagiat występuje także wtedy, gdy dotyczy on jedynie części utworu cudzego. Dlatego też zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 1 i 2 pr. aut. Marginalnie można dodać w kontekście oceny podobieństw obu logotypów, że nie w każdej sytuacji koniecznym jest w tej kwestii zasięgnięcie opinii biegłego. Jak stanowi art. 278 § 1 k.p.c. biegłego powołuje się jedynie w sytuacji, gdy dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych wymaga oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z punktu widzenia wiadomości specjalnych. Zbędne jest powoływanie biegłego w przypadku, gdy określona oceną dowodów, a w konsekwencji ustalenia faktyczne może sąd poczynić we własnym zakresie. Taka też sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego sąd mógł dokonać samodzielnej oceny podobieństw pomiędzy oboma logotypami.

Ostatnim zagadnieniem jest problematyka roszczeń dochodzonych przez powódkę, a to poprzedzone winno zostać wykładnią art. 79 ust. 1 pr. aut. Legitymację czynną do wystąpienia z roszczeniami wymienionymi w tym przepisie posiada uprawniony do majątkowych praw autorskich, poprzez którego pojmować trzeba twórcę oraz jego następców prawnych, w tym także takie podmioty, które nabyły w drodze czynności prawnej te prawa. Biernie legitymowanym jest natomiast każdy naruszciciel autorskich praw majątkowych, który bezprawnie wkracza w te prawa. Taka sytuacja miała miejsce w analizowanym przypadku. Naruszenie praw majątkowych autorskich przysługujących powódce w odniesieniu do logotypu (...) polega na posługiwaniu się przez pozwaną logotypem (...), który jest jego plagiatem.

Powódka sformułowała dwa roszczenia. Pierwsze z nich sprowadza się do żądania zapłaty kwoty 11.000 zł tytułem naprawienia szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu (art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b pr. aut.). Powódka domaga się tego odszkodowania za okres jedenastu miesięcy (od dnia 12 marca 2013 r. do dnia 12 lutego 2014 r.), tj. po 1.000 zł za każdy miesiąc, przy założeniu, że wysokość miesięcznego wynagrodzenia z tytułu licencji na korzystanie z logotypu wynosiłoby 500 zł. Zryczałtowane odszkodowanie o jakim mowa w tym przepisie nie jest powiązane z powstaniem szkody po stronie uprawnionego, jak i winą naruszającego prawo chronione w tym przepisie. Obowiązek odszkodowawczy powstaje, o ile uprawniony wykáže fakt naruszenia praw majątkowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17 i z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 133/11, OSNC 2012, nr 5, poz. 62). Przyjmuje się w orzecznictwie, że poprzez stosowne wynagrodzenie, o jakim mowa w tym przepisie rozumieć należy takie wynagrodzenie, jakie otrzymałaby osoba uprawniona gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła z nim umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 25 marca 2004 r., II CK 90/03, OSNC 2005, nr 4, poz. 66). W toku postępowania pierwszoinstancyjnego Sąd postanowieniem z dnia 16 listopada 2017 r. dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczność wartości rynkowej miesięcznego wykorzystania (licencji) odpowiadającego właściwościom logotypu (...). Opinię pisemną sporządził w dniu 23 grudnia 2017 r. biegły M. S., który przyjął, że według stanu na luty 2013 r. opłata licencyjna wynosiłaby 726,64 zł, a aktualna – według stawek na datę sporządzania opinii – 1.433,51 zł. Zastrzeżenia do tej opinii wniosła pozwana w piśmie z dnia 2 lutego 2018 r. Szczegółowo do nich odniósł się biegły w pisemnym uzupełnieniu opinii z dnia 28 lutego 2018 r. Sąd pierwszej instancji podzielił tę opinię i w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest uzasadnionych podstaw jej zakwestionowania jako wiarygodnego dowodu w sprawie. Jest ona sporządzona w sposób profesjonalny i szczegółowo uzasadniony. Opinia biegłego, jak każdy

dowód w sprawie podlega ocenie wedle kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., nie mniej jednak specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd nie posiadający wiadomości specjalnych. W istocie kontrola takiej opinii odbywa w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi więc wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii biegłego za przekonujące. Pozwana walorów opinii biegłego M. S. nie podważyła, gdyż zarzuty co do niej nie wykazały kryteriów dyskwalifikujących opinię w postaci braku profesjonalizmu i wiedzy biegłego, sprzeczności z logiką, czy też wiedzą specjalistyczną.

Co do zasady należało więc przyjąć, że opłata licencyjna w okresie dochodzonym pozwem wynosiłaby 500 zł miesięcznie gdyby strony procesu zawarły stosowną umowę licencyjną na korzystanie przez pozwaną z logotypu (...). Nie jest jednak zasadne to roszczenie za cały okres dochodzony pozwem. Powódka bowiem nie wykazała, że już od dnia 12 marca 2013 r. pozwana naruszała jej prawo do logotypu (...), a co więcej przeczy temu zebrany w sprawie materiał dowodowy. Zeznający w sprawie w charakterze strony powodowej prezes zarządu komandytariusza G. W. nie był w stanie powiedzieć, czy i do kiedy po rozwiązaniu umowy pozwana używała logo (...). Zaprzeczają natomiast faktowi korzystania z tego logo po rozwiązaniu umowy świadkowie K. S. i K. K.. Po rozwiązaniu umowy pozwana dążyła do uzyskania innego logo. Jak ustalono w sprawie pozwana zaczęła posługiwać się nowym logo (...) w czerwcu 2013 r., kiedy to został jej przekazany przez twórcę – J. P.. Dopiero rozpoczęcie używania przez pozwaną tego logo spowodowało naruszenia praw, o jakich mowa w art. 79 ust. 1 pr. aut. Dlatego też Sąd Apelacyjny przyjmuje zasadność roszczenia odszkodowawczego za okres ośmiu miesięcy (12 czerwca 2013 r. – 12 lutego 2014 r.). Roszczenie powódki jest zatem usprawiedliwione co do kwoty 8.000 zł.

Nie podlegało natomiast uwzględnieniu roszczenie o zaniechanie naruszeń. Roszczenie z art. 79 ust. 1 pkt 1 pr. aut. jest roszczeniem o charakterze zakazowym, którego celem jest doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem. Aktualizuje się ono wtedy, gdy na dzień zamknięcia rozprawy istnieje stan naruszenia prawa autorskiego, albo gdy istnieje rzeczywista możliwość jego naruszenia w przyszłości. Żądanie zaniechania naruszenia jest uniwersalnym środkiem ochrony prawnej, o to oznacza, że użycie go w wypadku konkretnego naruszenia autorskich praw majątkowych wymaga dostosowania do specyfiki danego pola ich eksploatacji i charakteru naruszeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., V CSK 203/12). Zważywszy na fakt, że naruszenie prawa autorskiego może przybrać różną formę, żądanie zaniechania takich czynów nie może być na tyle ogólne, aby nie uwzględniało zaistniałej sytuacji. Winno być zatem dostosowane do powstałych lub realnie mogących nastąpić naruszeń prawa. Stosownie do wymogów pozwu zawartych w art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. winien on zawierać dokładne określenie żądania, a zatem wskazywać jakiego rozstrzygnięcia domaga się powód. Na mocy art. 321 § 1 k.p.c. sąd takim żądaniem jest związany. W niniejszej sprawie powódka domaga się nakazania pozwanej zaniechania rozpowszechniania znaku graficznego logotyp (...), tymczasem po dacie 12 marca 2013 r. pozwana takiego logo w żadnym sposób nie wprowadza do obrotu, tudzież z niego nie korzystała w inny sposób. Nie istnieje również realne zagrożenie wprowadzenia go do obrotu, jako że pozwana od czerwca 2013 r. posługuje się innym logotypem – (...). Jest faktem, że narusza to prawo autorskie powódki, nie mniej jednak sąd rozpoznający niniejszą sprawę nie mógł zakazać wprowadzania do obrotu logotypu (...), gdyż takiego żądania w ramach ochrony prawnej z art. 79 ust. 1 pkt 1 pr. aut. powódka nie zgłosiła. Stanowiłoby to bowiem naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. Problem ten jak się wydaje dostrzegła powódka w apelacji (pkt 1 żądania) nie mniej jednak na tym etapie postępowania modyfikacja roszczenia była w niniejszej sprawie niedopuszczalna (art. 383 k.p.c.).

Mając powyższe okoliczności na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.

Na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. zniesiono wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania zarówno pierwszoinstancyjnego, a za takim rozstrzygnięciem przemawiają względy słuszności w kontekście zakresu zasadności roszczenia dochodzonego pozwem.

O nieuiszczonych kosztach sądowych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c., nakładając na każdą ze stron po połowie tych kosztów.

SSA Wiesława Namirska SSA Dariusz Chrapoński SSA Olga Gornowicz-Owczarek